Należność pocztowa opłacona gotówką

Rok XII. STYCZEŃ 1938 ROK. Nr 1.

ŻYCIE STRAŻACKIE

WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO

„Życie Strażackie" ukazuje się co miesiąc

Rok 1938

Weszliśmy oto w Nowy Rok — dwudziesty rok naszej niepodległości; w której strażactwo polskie dopełnia również dwudziestoletni etap swojej wolności, dopełniając zarazem czasookres wytężonej pracy dla dobra Państwa i współobywateli.

Działalność straży Kieleckiego Okręgu w okresie tym była różna, przeżywając złe i dobre czasy. Przechodziliśmy różne etapy i kierunki pracy, lecz zawsze zmierzające do udoskonalenia naszych form organizacyjnych i usprawnienia bojowego podległych drużyn strażackich.

W miarę sił i możliwości, śmiało rzec można, wykazaliśmy dużą tężyznę korporacyjną, koordynując nasze wysiłki do szczytnych haseł niesienia pomocy bliźnim i służenia zawsze dobru Ojczyzny.

Wysiłek naszych prac zamknęliśmy jakgdyby jubileuszem dwudziestoletniego etapu wolności pożarniczej, wyzwolonej z pod jarzma zaborców, wstępując w progi Nowego Roku, w którym rozpoczniemy nową erę i nowy okres zmagań o lepsze jutro.

Rok 1938 ma w sobie emocjalny dla nas strażaków ładunek, albowiem wiąże się on z ustawowymi zarządzeniami wykonawczymi. Musimy go więc odpowiednio wyzyskać i zmobilizować wszystkie siły żywotne społeczeństwa do podjęcia nowych trudów — przygotować się do bardziej ofiarnej i więcej szczerej pracy w nowych zagadnieniach obronnych Państwa.

Nurt dziejów strażackich musi się w roku bieżącym przyśpieszyć i pogłębić zgodnie z rytmem serc i dziejów całego Narodu, aby tymsamym pobudzić ambicję śmiałych decyzji na polu pożarniczym i w przebudowie struktury społeczno-gospodarczej Polski, zmierzających poprzez nowe zdobycze ku lepszej przyszłości i potędze Państwa Polskiego.

176

REDAKTOR

Pomoc Zimowa da: ojcu — pracę, rodzinie chleb.
Bierność wobec niedostatku i bezrobocia to dezercja
Każda ofiara zadeklarowana musi być szybko zrealizowana.

Konto Wojewódzkiego Komitetu
Pomocy Bezrobocia — P.K.O. 415720

Kolegom po toporze

O. S. P. SANDOMIERZ

Przyjmijcie z serca nasze życzenia,
Wesołych Świąt!
Niech jasna gwiazdka Wam opromienia,
Rodzinny kąt.
Niech szara dola od dziś nie wchodzi
W próg Waszych chat
I niech Wam radość smutki nagrodzi
Z udręki lat

Niech Was nie nęcą wschodu wyczyny
Komuny wrzask.
Wy jako wierne Ojczyzny syny
Chwalcie Jej blask,
Marząc o wiecznej dla Niej swobodzie,
Wyrwijcie głóg,
Bo on niezgodę siejąc w narodzie
Zbacza Ją z dróg.

Ojczyźnie Matce w braterskiej zgodzie,
Zatrąbcie w róg
I niech Ją pierwszą w ludów pochodzie
Umacnia Bóg.

Po nad chaty, po nad łany
Płynie hejnał rozśpiewany
I w kościelne bijąc dzwony,
Lud zwołuje rozmodlony,
Aby chwałę Przedwiecznego
Głosił wśród dnia powszedniego
Gloria in exelsis Deo!

W całej Polsce wieści płyną,
Sandomierską chwaląc ziemię,
Lecz, że z biedy ludzie giną,
Ciężkiej doli niosąc brzemię
Cisza w okół, tylko dzwony
Co z kościelnych biją wieży
Często smutne mają tony,
Niosąc żale do Macierzy.

Ale twarze rozpogodzi
Serca natchnie znów nadzieją
Śpiew radosny „Bóg się rodzi",
W którym smutki się rozwieją.

MARIAN LASKOWSKI
Sekretarz Straży

Od Redakcji Wiersze powyższe aczkolwiek spóźnione, nie z winy naszej, zamieszczamy z uwagi na ich dodatnią wartość literacką.

INSPEKTOR J. PLEBANEK

Organizacja pracy w strażach pożarnych

(Ciąg dalszy) 11)

D. Dowodzenie. Jaki naczelnik—taka drużyna — mówi przysłowie. Po wartości drużyny ćwiczebnej oceniamy zawsze wartość naczelnika i jego dowódców. Każdy naczelnik pamiętać winien, że od jego umiejętności dowodzenia podnosi się zdolność i wartość bojowa korpusu straży.

Umiejętność dowodzenia zależna jest od wielu czynników wychowawczych i zdolnosci osobistych, a zwłaszcza od zyskania sobie szacunku, posłuchu i karności ze strony podwładnych strażaków. Dla osiągnięcia dobrego dowodzenia naczelnik powinien stosować w swoich pracach następujące wskazania:

30) Starać się i być zawsze przewidującym w swoich zamierzeniach, to znaczy odgadywać zgóry wynik podjętej czynności, uwzględniając warunki i okoliczności w jakich się znaleść może straż, gdyby coś zostało zaniedbane lub niewykonane w porę. Przy akcji ratunkowej przewidzieć sytuację jaka może zaistnieć, a w tym grożące niebezpieczeństwo lub niepowodzenie — stworzyć sobie szczegółowy i przemyślany plan działania.

31) W dowodzeniu naczelnik musi być konsekwentnym w swoich zamierzeniach (planach) — winien zawsze ustalić najpierw w swoim umyśle cel, ku któremu skierowuje pracę podkomendnych i całe postępowanie swoje kierować do celu, a nie działać „ze zmiennym szczęściem" od wypadku do wypadku — gwoli zaspokojenia „swojej fantazji".

32) W czasie wykonywania swoich obowiązków przełożonego, naczelnik musi panować nad sobą, nie denerwować się, nie unosić się, nie wymyślać — wykazać znajomość wiedzy fachowej oraz zawsze zachowywać spokój, równowagę w działaniu i w odnoszeniu się do podkomendnych, czy otoczenia.

33) Pozostawiać podwładnym, w miarę możności wybór środków działania i nie ograniczać ich inicjatywy i swobody, starając się przeciwnie wyrabiać w nich zmysł orientacyjny, samodzielność, pewność siebie i poczucie pewnej odpowiedzialności.

34) Należy w miarę możności uwzględniać wszelkie słuszne postulaty i uwagi podkomendnych i nie być zbyt rygorystycznym w ujmowaniu obowiązków i stosunków służbowych.

35) Stosować umiejętny i sprawiedliwy podział pracy dla swych podwładnych. Rozdzielić możliwie równomiernie pracę tak, aby nie obciążyć zbyt trudnemi zadaniami, gdy inni zdolniejsi mieliby mieć powierzone stosunkowo zbyt łatwe i lekkie czynności do wykonania.

36) Nie lekceważyć nigdy życia i zdrowia podkomendnych podczas ćwiczeń, pożarów i wszelkich innych wystąpień, ale przeciwnie przejawiać zawsze jaknajwiększą troskę o dobro tych, którym naczelnik przewodzi. Dopilnować poza tym, aby wszyscy członkowie straży byli ubezpieczeni w „Kasie Strażackiej". W razie nieuniknionego nieszczęśliwego wypadku dopilnować, aby zgłoszenie o wypadku było w żądanym terminie przesłane do „Kasy Strażackiej", okazując jaknajwiększą troskliwość o zdrowie poszkodowanego.

37) Darzyć podwładnych w miarę istotnie wykazywanych zalet, zasług, wysiłków i chwalebnych czynów pochwałami, wyróżnieniem lub nagrodami, ustalonymi Regulaminem Odznaczeń Związkowych.

38) Nie nadużywać wobec podwładnych swoich uprawnień przełożonego, lub stosować nadmiernych kar. Wszelkie wymówki, napomnienia i kary, czy karcenie lub wydawanie sądów nie może być stosowane pod wpływem zdenerwowania, czy też pod wpływem pierwszego wrażenia. Każde przewinienie podwładnego musi naczelnik w spokoju rozważyć, dokładnie zapoznać się z okolicznościami, towarzyszącymi danemu przewinieniu, oraz po głębokim zastanowieniu się wydać dopiero swoją decyzję.

39) Każdy rozkaz naczelnik musi ujmować jasno, zwięźle i dokładnie, starając się wskazać jego cel, unikając zarazem wydawania sprzecznych rozkazów. Wykonanie rozkazów należy zawsze skontrolować, aby przekonać się o sumienności i dokładności samego wykonawcy. W razie niepewności czy rozkaz został zrozumiany należy żądać powtórzenia rozkazu do wykonania zleconej czynności.

40) Wszelkie komendy wydawać dobre i zgodne z obowiązującymi instrukcjami głosem takim, aby słyszane były przez tych wszystkich podkomendnych, których dotyczą.

41) Do współdziałania w dowodzeniu naczelnik musi dobierać sobie najbardziej uzdolnionych i wykwalifikowanych fachowo członków do powierzonych obowiązków dowódców plutonów i sekcyjnych, zwracając uwagę na ich zalety osobiste i umiejętność dowodzenia przydzielonymi im jednostkami.

E. Wychowanie. Naczelnik straży jest wychowawcą swych podkomendnych we wszystkich momentach i okolicznościach zetknięcia się z nimi i dla tego powinien pamiętać, że oprócz właściwego wychowania obywatelskiego, prowadzonego przez specjalnych referentów w strażach, on daje zasadnicze elementy wychowania, przestrzegając następujących wytycznych:

42) Naczelnik musi własnym postępowaniem i zachowaniem się, dawać dobry przykład poczucia godności osobistej i poszanowania powagi zaszczytnego munduru strażackiego. Cechować go winny: obowiązkowość, karność w stosunku do korporacyjnych władz zwierzchnich, solidność postępowania, punktualność, dzielność, odwaga, zamiłowanie w pracy strażackiej, poświęcenie, oraz praca nad dokształcaniem się i pogłębianiem wiedzy fachowej na swoim stanowisku.

43) Wyrabiać i rozwijać wśród swoich podkomendnych poczucie godności osobistej i odpowiedzialności za wszystkie czyny, oraz karność, poszanowanie zwierzchników, lojalność w postępowaniu, organizacyjnym, koleżeństwo, harmonijne współdziałanie, dokładność i punktualność w wykonywaniu powierzonych czynności i t. p.

44) Przestrzegać jaknajściślej właściwego zachowania się podkomendnych zarówno w czasie służby strażackiej, jak też i poza służbą, w całym życiu prywatnym. Pouczyć o oddawaniu honorów zgodnie z obowiązującym regulaminem służby wewnętrznej.

45) Uobywatelniać podkomendnych strażaków przez kształcenie ich w świadomości co to jest Polska, jakie obowiązki ma każdy obywatel wobec własnego Państwa oraz przez poznawanie ziemi ojczystej i wszystkich jej skarbów.

46) Uspołeczniać podkomendnych, wymagając od nich czynnego interesowania się innymi dziedzinami czy zagadnieniami społecznymi.

(D. c. n.)

Na marginesie „Tygodnia Strażackiego"

Właściwy tytuł powinien być „Nie wykorzystane możliwości", gdyż możemy stwierdzić, że była możliwość, a jednak ani Straże, ani Oddziały Powiatowe tej możliwości nie wykorzystały.

Płaczemy stale i wciąż, że brak nam funduszy na sprzęt, szkolenie się i tak dalej, a gdy jest możność fundusze te zdobyć, to Zarządy przeważającej ilości O. S. P. ucinają sobie słodką drzemkę.

W roku bieżącym obchodziliśmy po raz pierwszy „Tydzień Strażacki" na terenie całej Polski w jednym terminie. Zarząd Główny przygotował kilka pięknych afiszy propagandowych, nalepki i znaczki do kwest. Polskie Radio dało nam kilka pięknych słuchowisk, informując szerokie rzesze społeczeństwa o ważności i niezbędnej konieczności prac strażackich, apelując do znanej ofiarności wszystkich warstw społeczeństwa. Trzeba było więc tylko zwrócić się do tego społeczeństwa, aby uzyskać tak niezbędne dla naszej pracy fundusze.

Mając przed sobą zestawienie z wyników „Tygodnia Strażackiego" na terenie poszczególnych powiatów możemy z całą pewnością stwierdzić, że „Tydzień" dał wyniki tak nikłe, jak nikłe były przygotowania się O. S. P. i Oddziału Powiatowego do tak ważnej imprezy.

Zainteresujmy się niżej podanym zestawieniem:

Oddziały Powiatowe	Ilość OSP. które przeprowadziły Tydzień Strażacki	uzyskany dochód brutto zł.	wydatki Organiz. zł.	czysty dochód zł.
1. Radom	2	1569.81	242.11	1327.70
2. Będzin	17	1890.96	553.87	1339.09
3. Zawiercie	26	1634.84	546.09	1088.75
4. Pi[illegible]	31	1778.87	731.20	1044.67
5. [illegible]iechów	37	1142.07	162.60	979.47
6. Włoszczowa	45	1814.18	932.39	881.79
7. Olkusz	39	1684.79	883.08	791.87
8. Sandomierz	12	723.90	42.08	680.82
9. Kielce	19	1008.91	358.29	650.62
10. Busko	20	628.20	127.—	501.20
11. Końskie	7	456.21	46.70	399.51
12. Jędrzejów	18	572.75	229.10	343.65
13. Wierzbnik	5	810,28	546.19	264.09
14. Częstochowa	8	341.90	100.—	241.90
	Razem	16057.67	5500.70	10558.97

Rzuca się odrazu w oczy, że w Radomskim Oddz. Powiat. zorganizowało „Tydzień Strażacki" tylko dwie Straże, na które przypada po 663 zł. 85 gr., zaś Oddz. Powiat. we Włoszczowie zaangażował aż 45 Straży na które przeciętnie przypada po zł. 19 gr. 59.

W Radomiu brały udział w „Tygodniu" Straże miejskie, zaś we Włoszczowie — Straże wiejskie.

W Sandomierzu na 723 zł. dochodu, było 42 zł. wydatków, zaś w Wierzbniku na 810 zł. dochodu aż 546 zł. wydatków.

Oddziały Powiatowe w Kozienicach, Opatowie i Opocznie wogóle „Tygodnia" nie przeprowadziły?!

W czasie „Tygodnia" poszczególne powiaty przeprowadziły zawody powiatowe, mecze piłki wodnej, tz. „Hydroballu", zawody drużyn sa n. poż. i strzeleckie i t. p.

Zastanówmy się więc na czym powinien polegać program „Tygodnia Strażackiego", program taki aby dał nam nie tylko zyski materialne, lecz przedewszystkim zyski moralne!

Musimy więc jako pierwszy i najważniejszy cel postawić sobie **Propagandę idei Strażackiej.** Osiągniemy ten cel przez:

1) Organizowanie lokalnych komitetów „Tygodnia" w których powinni zasiadać przedstawiciele wszystkich organizacji i warstw społeczeństwa z danego terenu, a to celem zainteresowania oraz uświadomienia organizacji pracujących w jednej wsi czy mieście o celach istnienia i konieczności rozwoju Straży Pożarnych.

2) Organizację bezpłatnych zasadniczo imprez widowiskowych jak n. p. pochodów, defilad, odczytów, akademii i t. p., przy czym należy specjalny nacisk położyć na szerokie uświadamianie całego społeczeństwa o konieczności popierania prac OSP. przez zapisywanie się na członków czynnych, popierających oraz na składanie ofiar— które w wypadku klęski żywiołowej lub wojny wrócą się stokrotnie.

3) Ożywiona działalność Gminnych Komisji Przeciwpożarowych w okresie „Tygodnia" przypomni ludności o konieczności zachowania pewnych ostrożności w obchodzeniu się z ogniem oraz uświadomi o prawach i obowiązkach każdego obywatela.

Dopiero na drugim planie może być postawioną kwestia zdobycia w czasie „Tygodnia" funduszy.

Nie możemy wyciągać od społeczeństwa ofiar nie dając im nic za to.

Każdy obywatel jeśli daje parę groszy na jakiś cel musi sobie zdawać sprawę, że jego grosz będzie oddany na godziwy cel, że niebędzie zmarnowany lub wydany nie produkcyjnie, lecz da możność podniesienia gotowości bojowej O. S P. Dlatego też każda impreza dochodowa powinna być tak przeprowadzoną, aby dała zado wolenie ofiarodawcy. Dane przedstawienie, zabawa taneczna i t. p., niech pozostanie miłym wspomnieniem nie tylko dobrze, lecz pożytecznie spędzonego czasu. W tym względzie wyróżnił się O. P. Olkusz.

Wychodząc z tego założenia możemy być pewni, że każdy zawsze chętnie przyjdzie na imprezę organizowanę przez OSP., o ile ona da zadowolenie i dobrą organizację.

Połączenie tych dwu zagadnień „Propagandy idei zaszczytnej służby strażackiej" oraz odwołania się do ofiarności społeczeństwa muszą się jak najściślej zazębiać, a wówczas dopiero możemy być pewni, że osiągniemy prócz uświadomienia i wyszkolenia społeczeństwa oraz zapoznania i zainteresowania pracami strażackimi również i pewne korzyści materialne.

Aby ogólny wynik był zadawalniający nie powinna istnieć na terenie naszego województwa Straż, ktora by nie przygotowała przynajmniej na parę miesięcy wcześniej całkowitego programu „Tygodnia Strażackiego", pamiętając o tym, że czym bardziej ten tydzień będzie programowo urozmaicony tym większe zyski moralne i materialne odniesiemy.

Sądzę, że rok 1938 po tegorocznych doświad czeniach da lepsze wyniki organizacyjne „Tygodnia Strażackiego", o którym należy już pomyśleć dzisiaj, przygotowując prace te przynajmniej na 3-y miesiące wcześniej. „Tydzień Strażacki" — to święto strażackie, w którym winne być zmobilizowane wszystkie twórcze siły do należytego współdziałania ze wszystkimi jednostkami Związku oraz ściśle powiązane ze społeczeństwem i czynnikami poszczególnych władz i pokrewnych organizacji.

Tylko dobrze przemyślany plan i dobrze zorganizowany „Tydzień Strażacki" może dać dodatnie wyniki w zasileniu naszych ubogich kas strażackich. — Dochód z niego należy przewidzieć jako stałą pozycję w preliminarzach budżetowych.

S. M.

Dobry naczelnik i dobry oficer zawsze pogłębia swoją wiedzę zawodową przez czytanie pism i wydawnictw fachowych. Każdy oficer winien między innymi nabyć „Kalendarz Oficera Strażackiego", który zawiera wiele cennego materiału niezbędnego dla podniesienia wiedzy i sprawności.

Kalendarz na rok 1938 zawiera działy: obrona przeciwpożarowa i przeciwlotnicza, bezpieczeństwo pożarowe, sprzęt pożarniczy, budownictwo strażackie, zaopatrzenie wodne, hydraulika, akcja ratunkowa, przepisy przeciwpożarowe i t. p. Cena „Kalendarza" wynosi z przesyłką pocztową złotych 2 w oprawie płóciennej i 1,75 groszy w oprawie kartonowej. Nabyć można: w Administracji „Przeglądu Pożarniczego" i „Gazety Strażackiej" — Warszawa, Poznańska 11. Konto P. K. O. Nr 235.

P.Z.U.W. u dzieci szkolnych w Grabowie Nowym

(pow. Kozienicki, gm. Grabów nad Wisłą)

12 października r. b. podczas wyjazdu służbowego z Kozienic do Zwolenia z p. Szefem Prewencji i p. Starostą obecny z nami inspektor powiatowy zapytał, czy będzie mógł skorzystać z okazji i zlikwidować pogorzel w pobliżu Zwolenia, dodając mimochodem, ze spłonął tam dom mieszkalny częściowo, bowiem dzieci szkolne u gasiły pożar.

Tak więc przypadek zdarzył, żeśmy się o tym dowiedzieli.

Początkowo przyjęliśmy słowa inspektora za żart, jednakowoż wiedzeni ciekawością wszyscy udaliśmy się ze Zwolenia traktem szosowym w stronę Puław do Grabowa Nowego.

O jakieś 7 klm. od Zwolenia, a niecałe 2 klm. od traktu leży w cichej jesiennej zadumie rzadka

zabudowana wrośnięta w ziemię wioska Grabów Nowy. Jedynym urozmaiceniem otwartej równiny są rosochate wierzby przydrożne wzdłuż opłotków.

Podjeżdżamy do szkoły już o zmierzchu — ot taka sama jak inne skromna chałupa pod strzechą słomianą — nieco tylko wyższa.

Zapoznajemy się z kierowniczką p. H. Mirosławską, która na nasze prośby i pytania opowiada o tym zdarzeniu. Idziemy na pogorzelisko. Istotnie 28 września zaraz po południu zajęła się strzecha na domu mieszk. w nier. Teofila Kusia w bliskim sąsiedztwie od szkoły. Starsi byli w polu. Dzieci ujrzawszy dym zbiegły się z wioski i przylegającego doń Grabowa n | Wisłą z wiaderkami i łopatami; — komendę nad tym plutonem ochotników objęli Komendant miejscowego posterunku Pol. Państw. p. Dymat Mieczysław i dwaj posterunkowi pp. Gryko Józef i Piwowar Mieczysław — i pożar ugasili.

Spłonęła strzecha i częściowo pułap. Byliśmy zdumieni. Rzucamy projekty, jak te kochane dzieci uczcić i rozsławić. Wśród różnych projektów ktoś głośno podaje myśl — ofiarować im radio.

Wkrótce goście odjechali, opuszczając wieś oraz jej spokojnych a pracowitych mieszkańców.

Dzieci dowiedziały się od Pani Kierowniczki o wizycie — były poruszone, zaciekawione, dzieliły się swoją nadzieją i radością z rodzicami. Radio... nie znana cudowna rzecz!

I odtąd ani radia ani znaku życia. Dnie za dniami mijały, zwątpienie w ich serduszka wstąpiło, tym bardziej, że starsi, jak zawsze nieufni, mrozili gorącą wiarę dzieci.

Jednak rzucony projekt dotarł w notatniku Szefa Prewencji p. H. Pawłowskiego do Pana Naczelnego Dyrektora P. Z. U. W. min. Ziemięckiego i wrócił do Kielc 23. X. 1937 r. jako kredyt 300 złotowy, a wkrótce — i do szkoły w Grabowie Nowym, jako piękna 4-lampowa „Superheterodyna" Telefunkena z akcesoriami i okolicznościową dedykacją, wyrytą na odbiorniku:

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych ofiaruje ten odbiornik Szkole Powszechnej w Grabowie Nowym, której uczniowie uratowali w dn. 28. IX. 1937 r. płonącą zagrodę Kusia Teofila w tejże wsi.

W dniu 9 listopada po zainstalowaniu i wypróbowaniu odbyła się uroczystość wręczenia odbiornika szkole w obecności p. Starosty Sulatyckiego i Jego Małżonki, inspektora szkolnego p. Gawskiego z Radomia, kierowniczki szkoły p. Mirosławskiej, pań nauczycielek, inspektorów powiatowych P. Z. U. W. pp. Nowaka i Łannickiego oraz zaproszonych gości.

Oczywista rzecz, że byli obecni główni bohaterowie tej uroczystości, t. j. dzieci szkolne z rodzicami.

W imieniu P. Z. U. W odbiornik zainstalował i z odpowiednim aktem nadania wręczył Szkole inż. M. Koneczny.

Pierwsza we wsi audycja!

Nasz r-t prasowy w osobie red. p. Czerwińskiego w ostatniej chwili t. j. w dniu wręczenia odbiornika uprosił Polskie Radio, aby w swój ubity program wtłoczyła jeszcze jedną chwilkę i o godz. 16.10 złożyło dzieciom szkolnym życzenia oraz gratulację, za co tą drogą składamy Polskiemu Radiu serdeczne podziękowanie.

W dniu uroczystości dom pogorzelca Kusia Teofila był już odbudowany i pokryty dachem.

Teraz dzieci, gdy już ochłonęły z pierwszych wrażeń i podniecenia, zaczynają z nami korespondować, zapraszają do siebie p. inż. Konecznego na audycję i proszą, aby ich odwiedzał.

Kierowniczka Szkoły p. Mirosławska i jej pupile nadesłali list do P. Z. U. W. z podziękowaniem, wyrażając swoją wdzięczność. Dzieci proszą, żeby „Pan z Kielc" przyjechał i razem z nimi posłuchał im zaofiarowane radio i aby każde z nich z osobna mogło Panu Dyrektorowi podziękować.

Prośbę dzieci musimy spełnić, a o szkole i tej miłej gromadce — sądzę — będziemy stale pamiętać.

J. ŁONIEWSKI
Woj. Insp. P. Z. U. W.

Okręgowa Podkomisja Techniczna

Zgodnie z zarządzeniem Centrali i uchwałą Zarządu O. W. została powołana do życia Podkomisja Techniczna przy Okręgu Kieleckim, jako organ pomocniczy i doradczy Głównej Komisji Technicznej w Warszawie.

Pierwsze posiedzenie konstytucyjne Okręgowej Podkomisji Technicznej odbyło się w dn. 13 stycznia 1938 r. w lokalu O. W. w Kielcach.

Po zapoznaniu się z tymczasowym regulaminem, zebrani członkowie na podstawie tajnego głosowania ukonstytuowali się następująco: d-wie: Inż. Piotr Dąbrowski — prezes O. P. Końskie — przewodniczący, Edward Reguła — prezes O. P. Kielce — wiceprzewodniczący, st. instr. Jan Boczek z Kielc — sekretarz, oraz członkowie d-wie: Jan Serednicki nacz. O. S. P. Częstochowa, Władysław Krajewski komendant zawodowej straży z Wytwórni Amunicji w Skarżysku, Bazyli Nawarro, nacz. O. S. P. Jędrzejów, Ludwik Jakubowski — d-ca pogotowia zawod. O. S. P. Kielce. I Insp. Józef Plebanek jako przedstawiciel Zarządu O. W. W toku spraw Podkomisja Techniczna postanowiła przedłożyć wnioski: 1) o zorganizowanie naprawialni węży, które narazie będą się ześrodkowywać w miastach powiatowych, 2) o urządzenie kursu dwudniowego dla przyszłych kandydatów specjalistów naprawiania węży, 3) ustalające typy wozów i nadwozi dla przyszłych pogotowi okręgowych, 4) wytyczne co do planu motoryzacji straży województwa kieleckiego. Poza tym Podkomisja uznała konieczność organizowania ośrodków wyszkoleniowych (miejsc odpowiednio urządzonych na kursy pożarnicze) oraz rozpatrzyła reklamacje straży odnośnie stwierdzonych defektów motopomp dostarczonych w latach 1936 | 37.

Odprawa Instruktorów

W dniu 15 stycznia r. b. w Kielcach pod przewodnictwem insp. J. Plebanka, odbyła się odprawa instruktorów powiatowych i grodzkich przy współudziale przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego — pp. Naczelnika Dra Jaśkiewicza, Radców Tobiasiewicza i Inż. Kordzika oraz przedstawicieli P. Z. U. W. w osobie Insp. Fajera.

Na odprawę stawili się wszyscy instruktorzy powiatowi i grodzcy w liczbie 17-tu z wyjątkiem instruktorów z Opoczna i Sosnowca.

Tematem obrad były przeważnie wytyczne prac, planów działalności i preliminarzy budżetowych na rok 1938 | 39. Poszczególne referaty wygłosili:

Insp. J. Plebanek — spostrzeżenia pokontrolne, planowanie prac, oraz dział prac oplpoż, st. instr. J. Pieńkowski — sprawy organizacyjno-administracyjne, m. instr. St. Meyer — prace techniczno-wyszkoleniowe i m. instr. Z. Szkocna — prace żeńskiej służby pożarniczej w strażach.

Na zakończenie udzielano wyjaśnień na zapytania instruktorów. Odprawa trwała 9 godzi



Członkowie Korpusu Technicznego na jednej z odpraw.

W środku po cywilnemu D-h Prezes A. Erbe, obok po prawej stronie D-h I Wiceprezes W. Stano, po lewej D-h Insp. J. Plebanek, wgłębi po cywilnemu Inż. Sawaszyński — przedstawiciel P. Z. U. W.

Kurs III-go Stopnia Straży Pożarnych w Olkuszu

W dniu 30 listopada ub.r. nastąpiło otwarcie Kursu III-go stopnia. O. S. P. dla naczelników. Wchodzimy na salę, obok młodzieży widzimy starszych, jednak trudno ich rozpoznać, gdyż pomimo łysin z ich twarzy bije młodość i hart. Jest ich 21, ale zato gwar na sali nie do opisania. Krzyżują się rozmowy na temat trudności jakie musieli zwalczać, aby — móc przyjechać na kurs, boć przecież są między nimi i kupcy i rolnicy. i t. p. Rozglądamy się po sali łóżka posłane pod kant, poduszki śnieżnej białości, sprawiają miłe wrażenie. Miny kursistów pogodne, pogoda na dworze pod psem, szczególnie zaś myśląc o ćwiczeniach w terenie, przechodzą nas dreszcze, deszcz, śnieg, błoto... brrr. Naraz podrywa nas komenda: baczność! To druh komendant kursu Zieliński, wszedł na salę, witając nas pozdrowieniem „Czołem" i wyznacza zbiórkę do kościoła na godz. 8 mą rano. Po wysłuchaniu nabożeństwa, śniadanie i przygotowania do otwarcia kursu. Czujemy zdenerwowanie, gdyż na otwarcie, a może na wykłady, przyjedzie druh Inspektor Plebanek. Ba to jest figura, rzadko który z nas go widział osobiście, przeważnie znamy go tylko z fotografi i o godzinie 10-ej Inspekcyjny kursu Pietrus Władysław, wyjeżdża autem na dworzec, celem powitania Insp. Plebanka.

Chwila oczekiwania, serca walą nam jak młot parowy.

Trąbka.

Przyjechał. Za chwilę jest już na sali. Kurs poderwany na baczność, mile i z szacunkiem wita Inspektora Wojewódzkiego Okręgu Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. Mała konferencja i na salę wchodzą: Insp. Plebanek, Prezes Oddz. Pow. Prezydent m. Olkusza — Majewski i Kdt. Kursu Zieliński. Kurs powitał i oficjalnie otworzył druh prezes Majewski, życząc jak najlepszych wyników, a zdobytą wiedzę by kursiści przenieśli do swoich straży, dla postawienia jej na najwyższym poziomie. 6-cio godzinne wykłady Insp. Plebanka, zdawały się chwilą, gdyż prowadzone były tak zrozumiale, obrazowo i z humorem, że doprawdy było nam niezmiernie żal, gdy dowiedzieliśmy się, że druh Inspektor wyjeżdża i przyjedzie dopiero na egzaminy. Na kursie wykładowcami byli: K-dt Kursu Zieliński, druh Haberko Władysław, dr. Jarno Jan, dr. Hoinkes. Ci wykładali po kilka godzin, natomiast pp. prf. Wiatrowski, inż. pow. Feczko, wykładali po godzinie. Wykłady prowadzone były na bardzo wysokim poziomie i bardzo zrozumiałym dla kursistów.

W dniu 4-ym grudnia o godzinie 6 30 rano, w czasie modlitwy, pod obecnością d-ha Zielińskiego, na mieście odezwała się syrena pożarna. Sądziliśmy, że jest to alarm sztuczny, dlatego niektórzy wybiegli tylko w mundurach, co później dało im się we znaki, gdyż jak się okazało paliło się na wsi Podgrabówek, oddalonej o trzy kilometry od Olkusza. K nt Kursu podzielił nas na dwie sekcje i wyruszyliśmy dwoma autopogotowiami do pożaru. Okazało się, że palą się zabudowania mieszkalne, chlewy i stodoła. Zajęliśmy stanowiska i po upływie 40 minut pożar został zlokalizowany. Z domu został zrąb, natomiast chlewy ocalały. Powracaliśmy do zajęć kursowych ze śpiewem. Wykłady szły normalnym trybem. Pod troskliwą opieką k-ta Zielińskiego, mieliśmy wspaniałe lokum i wyżywienie zorganizowane przez Z.P.O.K. w Olkuszu pod kierunkiem p. Prezydentowej Majewskiej.

W przeddzień egzaminów t.j. 6 grudnia, przyjechał na wykłady zastępca Ins. d-h Pieńkowski, wywierając na nas bardzo miłe wrażenie, a widząc nas w poważnym nastroju, zapytał, co to druhów wprawiło w taki karawaniarski humor, czy jutrzejsze egzaminy, czy moje przybycie? To nas częściowo rozbroiło, szczególnie zaś jego wykłady z dowcipami, którymi wywoływał huraganowy śmiech. W takiej atmosferze, wykłady minęły bardzo szybko. Na zakończenie udzielił nam rady, aby kursiści myśleli o tym przedmiocie na egzaminach, o którym mówi egzaminator, to wyniki będą napewno b. dobre. Stosując się do cennej rady, egzaminy poszły jak z płatka, jednak zdarzało się, że na b, głupie pytanie nie potrafiliśmy odpowiedzieć. Przystąpiono do obliczania stopni.

Jesteśmy zdenerwowani oczekiwaniem na wyniki.

Komenda: baczność!

Na salę wkraczają druhowie: prezes Rady Starosta Brzostyński, prezes Zarządu Oddz. Prezydent Majewski, Inspektor Plebanek, zastępca Insp. Pieńkowski, K-nt Kursu Zieliński, Dyr. K. K. O. w Olkuszu — Machnicki, prokurent K. K. O. Gengotek, wykładowcy: Jan Jarno, O.S.P. Olkusz, Robert Hoinkes O.S.P. Fabryka „Wolbrom" w Wolbromiu. Przemówił do nas druh Starosta Brzostyński, oświadczając, że jest bardzo zado-

wolony z wyników końcowych, z dobrego zachowania się kursistów o czym zakomunikował mu Insp. Plebanek. Następnie przemawiał k-nt kursu d-h Zieliński, zaznaczając, że wyniki z odbytego kursu są bardzo dobre, gdyż jest 17 z wynikiem dobrym, a 4-ch z wynikiem dostatecznym i dziękując władzom przełożonym za łaskawą obecność przy otwarciu jak też zamknięciu kursu, a kursistom życzył dalszej owocnej pracy.

Z kursistów przemawiał z-ca naczelnika O. S. P. Wolbrom — Jan Mazurek, który złożył w imieniu uczestników kursu podziękowanie za pochlebne słowa skierowane pod ich adresem, poczym zwrócił się do swych kolegów, aby w swoich strażach podjęli intensywną pracę, pamiętając słowa Marszałka Pilsudskiego: „że strażactwo jest siostrzycą armii", dlatego też ten wielki zaszczyt musimy czcić wytężoną pracą, aby jak powiedział Marszałek Śmigły-Rydz: „Polskę podciągnąć w zwyż". Po przemówieniach Prezes Oddziału, prosił zebranych na skromny obiad, zorganizowany przez ZPOK. do pięknie udekorowanej sali i suto zastawionego stołu.

Podczas obiadu Insp. Plebanek, zaznaczył, że strażactwo pow. Olkuskiego miało pewne niedociągnięcia, jednak wierzy, że z chwilą kiedy do Zarządu weszli pp. Starosta Brzostyński i Prezydent Majewski i skromny instruktor Zieliński, usterki zostały usunięte. W odpowiedzi na to p. Starosta oświadczył, że jakkolwiek kocha Straż, to jego obowiązki nie pozwalają mu poświęcać dla niej więcej czasu. To samo oświadczył Prezydent Majewski, jednak zaznaczył, że dzisiejszy poziom naszych straży należy zawdzięczać mrówczej, sumiennej i wytrwałej pracy d-ha Instruktora Zielińskiego. Przemawiali jeszcze przedstawiciele KKO.

Obiad spożywany w tak miłym nastroju, przeplatany piosenkami strażackimi i legionowymi, mija bardzo szybko, kończy go odjazd D-ha Plebanka i Pieńkowskiego. Pożegnaniom nie było końca. Powróciliśmy do własnych zajęć i do pracy w szeregach.

Z-ca Nacz. O. S. P. Wolbrom M.
Jan Mazurek



Kursiści III stopnia w Olkuszu przy rozwiązaniu zadań taktycznych na stole plastycznym.

Jak pracują Straże Pożarne Myszkowa

Rozwój pożarnictwa na terenie Myszkowa stoi na bardzo wysokim poziomie. Dowodem tego jest 6 dobrze wyszkolonych drużyn, w tym 5 fabrycznych i 1 ochotnicza. Drużyny te zaopatrzone są w znormalizowany sprzęt ratowniczy i każda z nich wyszkolona jest w zakresie o. p. l gaz. Zarząd Powiatowy Związku Straży Pożarnych doceniając należycie znaczenie obronności osady fabrycznej jaką jest Myszków, organizuje na terenie Myszkowa kursy podstawowe.

Wszystkie bowiem drużyny posiadają już I stopień wyszkolenia strażackiego, a nie dawno 20-tu strażaków ukończyło II gi stopień z wynikiem pomyślnym.

Straże myszkowskie często niosą także pomoc zagrożonym okolicznym wsiom, których straże są bądź słabo wyszkolone, bądź nie mają należytych narzędzi ratowniczych.

Każda uroczystość organizowana na terenie Myszkowa, skupia także miejscowe strażactwo, które imponująco się prezentuje.

Ostatnio manewry tutejszego rejonu jakie odbyły się w ramach „Tygodnia Strażackiego" dały dowód prawdziwej sprawności i przygotowania. Po ich zakończeniu ludność długo wiwatowała na cześć swych „ granatowych obrońców", dając dowód swego przywiązania do miejscowewego strażactwa.

Zaznaczyć także należy, że instruktorami wszystkich straży są naczelnicy posiadający IV-ty stopień wyszkolenia.

adiut. Straży Pożarnej „A. Schmelzer"
A. Urman

„Skalmierzanki" w O. S. P. Kielce

Staraniem koła amatorskiego przy O. S. P. Kielce zastała odegrana sztuka sceniczna p. t. „Skalmierzanki". Udział brało 50 druhen i druhów.

Zaczęło się jak to zwykle bywa od szeptów; potem coraz głośniejszych rozmów na temat rzucony tam przez któregoś z druhów. Już za tydzień zrobiono wielki ruch w świetlicy — i zaczęłyśmy rozbierać rolę. Znalazła się odrazu Marcinowa, hr. Wesołowska, Małgosia, Basia, Pieprzyk, Wokonom, Podstarości, Kwik, Hrabia, ale prawdziwe utrapienie było z Dosią, bo to ma być dziewczę małe, zgrabne, ale grunt to temperament. Miała nią być d-hna Beńka albo Krysia ale się nie nadawały.

A więc... uradzono gdzieś pocichu, żeby wybrać d-hnę Zosię, wprawdzie to nie taka miniaturowa jakby się zdawało, bo w pasie to jak beczka, ale cóż — mówi się trudno, jak się nada to i Dosia będzie.

Po wielkich staraniach Dosia się „udała". Wprawdzie była wyższa od swego Pieprzyka ni mniej, ni więcej tylko ze 20 cm., było z tego wiele śmiechu — ale śmiech to przecież zdrowie, więc nie przejmowała się tym wcale.

I muszę przyznać z ręką na sercu, ale z prawej strony, że to nasze przedstawienie bardzo się wszystkim podobało, a najlepszy dowód na to, że grałyśmy cztery razy.

Ale proszę sobie nie myśleć, że to poszło tak na „sucho", bo po przedstawieniu mieliśmy „tańcówkę" w świetlicy i herbatkę i ciasteczka, a nawet cukierki.

Radzę więc wam, kochane Druhenki, weźcie się do pracy, zróbcie jakie przedstawienie i opiszcie zaraz, abyśmy wszystkie wiedziały co się u Was, w jednostkach dzieje, a tymczasem — Czołem!

K-tka jedn. Ż.S.P Kielce
Zofia Bartosiewiczówna



Zespół teatralny O.S.P. Kielce po wystawieniu „Skalmierzanek".

Robotnicy—bezrobotnym

Wśród powszechnej ofiarności na „Pomoc Zimową" nie zabrakło i tych, którzy najlepiej potrafią odczuć i zrozumieć dolę bezrobotnych. Między innymi robotnicy powiatu olkuskiego w szlachetnej intencji niesienia pomocy pozbawionym pracy braciom zadeklarowali ofiarę w wysokości połowy dziennego zarobku.

Piękny przykład — godny naśladowania.

Kursy dla bezrobotnych

Kielce, dn. 14.I. 1938 r. Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Kielcach zawiadamia, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu organizuje Kursy Dokształcające dla bezrobotnych metalowców (ślusarzy, tokarzy i t.p.) i stolarzy (budowlanych i meblowych).

Okres trwania kursów 11 miesięcy po 28-em godzin tygodniowo.

Zajęcia obejmują wykłady teoretyczne i praktykę w warsztacie(tach).

Warunki przyjęcia: nieprzekroczony 35 rok życia, 6 oddziałów szkoły powszechnej, dyplom czeladnika i roczną praktykę w zakładzie przemysłowym.

Zgłoszenia: osobiste i listowne przyjmują:

1. Towarzystwo Kursów Technicznych — Dąbrowa Górnicza — Szkoła Górniczo-Techniczna im. Staszica.
3. Radomskie Towarzystwo Kursów Technicznych; Gmach Państwowej Szkoły Kolejowej Technicznej,

w Terminie: do dnia 25 stycznia 1938 roku.

Uczestnicy kursów będą otrzymywali dzienną premię w wysokości zł. 1 — 1.20 gr., a w razie potrzeby bezpłatne pomieszczenie i utrzymanie w naturze lub ekwiwalent w kwocie 1 zł. dziennie. —

Wspomnienia pośmiertne

W dniu 16. IX. 37 r. zmarł ś. p. Wincenty Malinowski — nacz. XIV rejonu z Książnic Wielkich przeżywszy lat 36.

Zmarły od najmłodszych swych lat poświęcił się pracy dla dobra Ojczyzny. Był członkiem P.O.W., odznaczony Medalem Niepodległości. Również był jednym z pierwszych naczelników rejonowych pow. pińczowskiego, godność tą piastował od 1930 r. do ostatniej chwili życia.

Pracy pożarniczej poświęcał się z zapałem i umiłowaniem.

W zmarłym strażactwo powiatu pińczowskiego straciło jednego z najgorliwszych krzewicieli idei pożarniczej.

Cześć Jego pamięci!

—oOo—

W dniu 10 grudnia 1937 roku zmarł naczelnik straży pożarnej w Postaszowicach ś. p. Franciszek Pikuła. Pogrzeb odbył się ze wszystkimi honorami strażackimi w dniu 11-go grudnia 1937 roku.

Ś. p. Franciszek Pikuła urodził się dnia 14-go marca 1900 roku w Postaszowicach. Do straży pożarnej wstąpił dnia 15-go listopada 1925 roku i na tym stanowisku wytrwał do ostatniej chwili.

Wiele pracy czekało jeszcze na niego, to też ze smutkiem i żałobą okryła się OSP. w Postaszowicach dla której pracował z całym zaparciem. Jakim szacunkiem cieszył się w organizacji świadczyły o tym licznie zebrane straże pożarne z całego rejonu i tłumy ludności w dzień jego pogrzebu.

Niech mu ziemia lekką będzie!

Kącik rozrywkowy

Rozwiązanie łamigłówki zamieszczonej w Nr 12 „Życia Strażackiego" z m-ca grudnia 1937 r.

P	r	z	y	r	z	ą	d
o	l	e	a	n	d	r	y
p	i	e	c	h	o	t	a
d	r	o	b	i	a	z	g
s	y	t	u	a	c	j	a
p	o	r	a	d	n	i	a
m	ł	o	d	z	i	e	ż
t	o	p	o	r	n	i	k

Nazwisko — **P L E B A N E K**

Prawidłowe rozwiązanie w ustalonym terminie nadesłali druhowie: 1) St. Błasik — naczelnik straży w Miejskiej Dąbrowie pow. kozienickiego, 2) S. Kot — naczelnik straży w Lipnicy pow. jędrzejowskiego, 3) J. Kunicki — nacz. straży w Raszkowie pow. włoszczowskiego, 4) Straż w Zwoleniu pow. kozienickiego, 5) J. Chrzęstek — nacz. straży Ługi Radły pow. częstochowskiego, 6) L. Słoń — nacz. straży fabr. „Granat" w Kielcach, 7) E. Liszka ze straży Łosień pow. Będzińskiego, 8 Wł. Stolarski — nacz. rej. w Smardzewicach pow. olkuskiego, 9) B. Sieradzki — ze straży Kielce, 10) Z. Zieliński — instr. powiat. z Olkusza, 11) Z. Ławacz ze straży Końskie, 12) A. Urman — adjut. straży fabr. w Myszkowie.

Rozwiązanie całej łamigłówki prawidłowe, jednak określenie pierwszego wyrazu mylne nadesłali druhowie: 13) R. Kaczkowski — nacz. straży Włoszczowa, 14) St, Zagała — prezes straży w Solcu pow. olkuskiego, 15) J. Marchewka ze straży Wolków pow. kieleckiego, 16) Wł. Molas z Wilczkowic pow. koneckiego, 17) Straż w Bęczkowie pow. kieleckiego, 18) A. Janor — zast. nacz. straży w Skarżysku-Kam.

Biorąc jednak pod uwagę, że rozwiązanie łamigłówki pomimo mylnego określenia pierwszego wyrazu dało wynik prawidłowy-wszyscy druhowie za zgodą Redakcji wzięli udział w losowaniu. **Nagrody za prawidłowe rozwiązanie łamigłówki** w wyniku losowania otrzymują: I-szą D-h A. Urman — adiutant OSP. „Schmelzera" w Myszkowie 2 kalendarze Oficera Strażackiego na rok 1937 i 1938, II-gą D-h Jan Chrząstek — nacz. OSP. Ługi-Radły 1 kalendarz Oficera Strażackiego na rok 1938.

Odznaczenia

W listopadzie 1937 zostali wyróżnieni państwowemi odznakami za pracę społeczną lub zawodową następujący działacze pożarniczy województwa kieleckiego:

Złotym Krzyżem Zasługi (poraz drugi)

D-h Sędzia Ryszard Herman — członek Zarządu O. W. i prezes O. P. w Będzinie.

Złotym Krzyżem Zasługi (poraz pierwszy)

D-h Inż. Leon Hertz — prezes OSP. w Grodźcu (pow. Będzin)

Srebrnym Krzyżem Zasługi

D-h Stefan Makowiecki — instr. Or. Miechów.

„ Bolesław Smosarski — nacz. OSP. kop. Kazimierz (p. Będzin)

Bronzowym Krzyżem Zasługi

D-h Józef Przybyła — nacz. rej. Łosień (pow. Będzin).

Medalem Niepodległości

D-h Stefan Makowiecki — instr. Or. Miechów

Zarząd Główny Związku Straży Pożarnych R.P. na posiedzeniu w dniu 30.X.37 za wybitną pracę na polu pożarnictwa przyznał:

Bronzowy Medal Zasługi

otrzymali d-wie:

Stefan Cepel — Naczelnik Rejonu Negłowice, Dominik

Gurasiński — Prezes OSP. Podklasztorze, Rudolf Gaweł — Referent oplg. Oddz. Powiat., Jan Strojek — Prezes OSP. Sędziszów, Stefan Więcek — Nacz. Rej. Sędziszów, Antoni Günter — Oddziałowy OSP. Jędrzejów, Piotr Rogowski — Prezes OSP. Skroniów, Eugeniusz Hauke — Sekretarz OSP. Jędrzejów, Bolesław Wierzchowski — Nacz. Rej. Złotniki, Stanisław Bryła — Prezes OSP. Brzegi, Władysław Słoma — Naczelnik Brzegi, Franciszek Krakowski — Prezes OSP. Kawęczyn, Józef Łysek — Skarbnik OSP. Węgleszyn, Czesław Jadowniski — Zast. Nacz. OSP. Węgleszyn, Julian Błaszczyk — Nacz. OSP. Opatkowice-Mur. Leon Stawiarski — Naczelnik OSP. Zegartowice pow., Stanisław Łoboda — Naczelnik Rejonu Nawarzyce II, Wincenty Bąk — Naczelnik OSP. Krzcięcice, Stefan Osiński — Naczelnik OSP. Podklasztorze.

Wszyscy z powiatu jędrzejowskiego.

ZASTRZEŻENIA REDAKCYJNE:
Rękopisy bez podpisu i adresu Autora nie są uwzględniane.
Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca
Rękopisy uważane są jako bezpłatne
Przedruk artykułów dozwolony jedynie z podaniem źródła.

WARUNKI PRENUMERATY:
Prenumerata „Życia Strażackiego" łącznie z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie zł. 2.50 — półrocznie zł. 1.40.
Cena pojedyńczego numeru — 25 gr.

CENA OGŁOSZEŃ: strona — 90 zł., pół strony — 45 zł., 1/3 — 35 zł., 1/4 strony — 25 zł., 1/8 strony — 15 zł., 1/16 strony — 10zł.
Wydawca Zarząd Okręgu Kieleckiego Zw. Straży Poż R. P. Redaktor: Inspektor Józef Plebanek
Redakcja—Administracja—Kielce, ul. Śniadeckich 15. Telefon 15 14, Konto P.K.O. Nr 63.090.

Druk. „St. Święcki" Kielce, Sienkiewicza 13.